Wyjście bez klasy

Kategoria: Felietony
Opublikowano: poniedziałek, 27, październik 2025 09:38
Grzegorz P. Kubalski
Odsłony: 1848

Dobrymi chęciami piekło wybrukowano – mówi znane polskie powiedzenie. Warto jest je obecnie zadedykować Ministerstwu Edukacji Narodowej, które postanowiło ogłosić przedsięwzięcie „Wyjście z klasą". Przedsięwzięcie, które stanowi wyjątkowo dobitny przykład prymatu politycznej chęci nad umiejętnościami stworzenia rozwiązań umożliwiających skuteczną ich realizację.

Inna sprawa, że nawet i chęci są tutaj nieco problematyczne. Przedsięwzięcie „Wyjście z klasą" ma na celu dofinansowywanie jednodniowych wyjść uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych do instytucji kultury i nauki. Przykładowo wymienione są teatry, opery, filharmonie, muzea, centra nauki i edukacji, ale mogą to być również i inne obiekty. Potencjalnie należałoby przyklasnąć takiemu pomysłowi. Wyjście uczniów poza mury szkoły pozwala poszerzyć ich horyzonty, urozmaicić codzienną rutynę przekazywania wiedzy, umożliwić obcowanie z kulturą. Wątpliwość jest gdzie indziej. System edukacji, w którym szkół nie stać na takie działania w ramach standardowego działania i potrzebny jest program rządowy dofinansowania wycieczek jest systemem dysfukcyjnym. Kto jak kto, ale Ministerstwo Edukacji Narodowej powinno być tego świadome i swoje wysiłki powinno skupić na wywalczeniu rzetelnej wyceny potrzeb oświatowych przesądzających o wysokości środków trafiających do organów prowadzących szkoły. Nie skupiło się na tym, skoro Minister Finansów Andrzej Domański bez nadmiernych protestów ze strony MEN złamał obietnicę złożoną jesienią 2024 roku wobec organizacji samorządowych odnośnie przeprowadzenia w bieżącym roku obiektywnego wyliczenia potrzeb oświatowych. W konsekwencji tak jak w roku bieżącym potrzeby oświatowe były zaniżone o jakieś 40-45 mld zł, tak będą zaniżone o porównywalną kwotę w roku przyszłym. W tym kontekście nieco ponad 110 mln zł przeznaczone na program wygląda bardzo mizernie. Ma jednak tę zaletę, że daje politykom możliwość opowiadania o tym, że „dają" pieniądze na szczytne cele. Programy lepiej sprzedają się przed kamerami niż tworzenie systemowych rozwiązań.

Dalej jest już tylko gorzej.

Choć zgodnie z przepisami projekt programu – jako dokumentu rządowego – powinien być zaopiniowany przez Komisję Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego, zarówno jednostki samorządu, jak i organizacje samorządowe dowiedziały się o jego przyjęciu z komunikatu zamieszczonego na stronie Ministerstwa Edukacji Narodowej. Procedury konsultacyjne zostały pominięte, co oczywiście jest złamaniem prawa. Istotniejsze jest jednak co innego – konsultacje nie są celem samym w sobie. Są one narzędziem zarówno do lepszego dopasowania podejmowanych działań do potrzeb społecznych, a także do odpowiednio wczesnego poprawiania popełnionych przy projektowaniu dokumentu błędów. Konsultacji zabrakło, więc najwyraźniej nikt w resorcie nie potrafił powiedzieć, że wymyślona konstrukcja programu jest wyjątkowo egzotyczna i trudna do realizacji.

Otóż Ministerstwo wymyśliło, że o środki mogą się starać obok miast na prawach powiatu, wyłącznie powiaty – ale nie tylko w odniesieniu do prowadzonych przez siebie szkół ponadpodstawowych, ale również wszystkich szkół podstawowych na swoim terenie. Byłbym w stanie wyobrazić sobie taki program dedykowany dla wszystkich dzieci i młodzieży z terenu powiatu – realizowany np. przez powiatowe instytucje kultury. Z pokryciem ze środków programu wszystkich kosztów, w tym kosztów wynagrodzeń opiekunów opiekujących się dziećmi i młodzieżą w czasie wycieczki. Jednak program ma dotyczyć wycieczek szkolnych i nie obejmuje kosztu wynagrodzenia nauczycieli. Oznacza to, że z jednej strony niezbędne jest zorganizowanie wycieczki staraniem i siłami konkretnej szkoły podstawowej; z drugiej strony finansować to będzie powiat. Nawet jeśli zakup biletów, zakontraktowanie wyżywienia itd. zostałyby zrealizowane bezpośrednio przez powiat, to ani nie za bardzo się to wpisuje w realizację zadania własnego powiatu, ani tez nie wiadomo na jakiej podstawie prawnej będzie przekazywana pomoc

Phoca PDF

rzeczowa do jednostki organizacyjnej innej jednostki samorządu terytorialnego.

Wiele barier da się pokonać, ale to kwestia koordynacji i czasu. Na koszty tej pierwszej przewidziano w ramach projektu… 1% uzyskiwanych przez dany powiat środków. Z góry wiadomo, że będzie to za mało. Czas – nabór do projektu został otworzony dziś. Środki mają być wykorzystane do końca roku. Biorąc pod uwagę, że w grudniu są Święta oznacza to, że całość zadania ma być zrealizowana w ciągu 1,5 miesiąca. Z góry można powiedzieć, że nawet gdyby pokonać problemy formalne w wielu potencjalnych miejscach – celach wycieczek zabraknie potencjału do przyjęcia grup uczniowskich, tym bardziej, że – zgodnie z treścią programu – „nie ma możliwości finansowania wyjść obejmujących wyłącznie zwiedzanie stałych wystaw w muzeach lub innych obiektach kultury, jeśli nie są one połączone z warsztatami, wydarzeniem artystycznym lub programem interaktywnym”.

A wszystko to w momencie, gdy Ministerstwo ma ciągle problem z zaproponowaniem zmian prawnych dotyczących sposobu rozliczania godzin nadliczbowych nauczycieli, w tym tych wyrabianych w trakcie wycieczek szkolnych…

Phoca PDF